

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.

WIELKA I MAŁA POLITYKA W GENEWIE

Obrady bieżącej sesji Rady Ligi Narodów sprowadzić należy do ich właściwego znaczenia. Poprzedzały je prawie już normalny sukces propagandowy, głównie z Berlina i Moskwy, otacza je mgła sensacyjnych zapowiedzi i tajemniczych prorocztw. Skończy się jednak, jak zwykle na poprawnym i kompromisowym załatwieniu nieszczęśliwie zresztą interesującego porządku dziennego i na naradach delegatów, które będą raczej luźną wymianą zdań, aniżeli rozmowami o znaczeniu decydującym i trwałym.

Nie przywiązujemy zbyt wielkiej wagi do wrzawy, która towarzyszyła przyjazdowi ministrów do Genewy, zwłaszcza min. Stresemanna, biorącego po raz pierwszy udział w sesji i przewodniczącego jej. Nie lekceważymy jednak bynajmniej znaczenia obrad genewskich i możliwości, jakie one w sobie kryją.

Dla nas szczególnie ważnym zdarzeniem jest właśnie spotkanie w Genewie dwóch ministrów, p. Zaleskiego i Stresemanna, w chwili, kiedy stosunki między Polską a Niemcami tak się zaostrzyły z powodu zerwania przez stronę niemiecką rokowań handlowych. Atmosfera genewska działa jakocio i łagodząco; po rozmowie dwóch ministrów i po powrocie ich do domu łatwiej będzie nawiązać zerwane nici rokowań. Pod okiem Chamberlaina i Brianda rozmowy polsko - niemieckie niewątpliwie będą miały przebieg pomyślny. Niepotrzebnie jednak wzywa się przedstawicieli W. Brytanii i Francji do pośrednictwa i całkiem nie na miejscu jest radość niektórych pism z powodu możliwości takiego pośrednictwa. Stosunki polsko - niemieckie i likwidację zataręty powinny między sobą załatwić Polska i Niemcy bez nacisku z zewnątrz i bez oglądania się na to, czy w danej chwili może komuś zależeć na takim czy innym układzie sił na Wschodzie Europy.

Pokój trwały, polityczny i gospodarczy zapanuje między Polską, a Niemcami wtedy jedynie, kiedy oparty będzie na wzajemnym porozumieniu i wzajemnych korzyściach. Łącząc z tem jakieś sojusze, nawet antyrosyjskie, jakieś bloki europejskie, wciągać w jakieś kombinacje chińskie do sprawy traktatu handlowego polsko - niemieckiego — znaczy zgóry skazywać na niepowodzenie i nietrwałość wszelką wymuszoną i nieszczera ugodę.

Oświadczenia zarówno min. Zaleskiego, jak i Chamberlaina zaprzeczają zresztą wszelkim pogłoskom o jakimś bloku przeciw Sowietom i o pakcie angielsko - polskim.

Sensacja jednak, jaką zgotował Mussolini Radzie Ligi przez uznanie przynależności Bessarabji do Rumunii, jest demonstracją polityki okrażania Rosji, konsekwentnie uprawianej w ostatnich czasach przez Anglię, oraz coraz trwalszego sojuszu Rządu faszystowskiego z Rządem konserwatywnym Anglii. Niedawno Mussolini przyłączył się do ekspedycji angielskiej przeciw Chinom, obecnie naraził się Rosji, by mocniej związać się z Anglią. Awanturnicza zachłanność faszystów włoskiego, wciągającego w swą orbitę Węgry i Rumunję, zaostreza niezmiennie stosunki na Bałkanie, stawia pod znakiem zapytania dalsze istnienie Małej Ententy i poprzez Jugosławję godzi znowu we Francję. Jednocześnie apetyt Włoch, podsycony przez Anglię, szuka już sobie żeru w Azji Mniejszej. Współdziałanie Anglii i Włoch, poza którem ukrywa się tendencja wskrzeszenia tronów monarchicznych i reakcja społeczna, zawiera w sobie poważne niebezpieczeństwo dla pokoju.

P. Mussolini robi wielką politykę w Genewie. Wielką politykę chciałyby uprawiać i pewne czynniki w Rządzie niemieckim, dla których nawet p. Stresemann jest zbyt uступliwy wobec Francji, nie mówiąc już o Pol-

WIELKA ANKIETA „ROBOTNIKA” JAK ŻYJE, JAK PRACUJE, ILE ZARABIA ROBOTNIK WARSZAWY

W naszej ankiecie o warunkach pracy i życia robotników warszawskich zabiera dzisiaj głos tow. Wacław Leng, sekretarz Rady Związków Zawodowych w Warszawie.

Tow. Leng w nadzwyczaj interesującym wywiadzie omawia opłakane stosunki na miejskich i państwowych robotach publicznych.

„Place — powiada m. inn. tow. Leng — winny być ustalone na poziomie, przynajmniej „budżetu głodowego” komisji statystycznej. Wreszcie robotnicy muszą być należycie traktowani — tak, by ich godność ludzka nie była poniżana”.

Szczegóły patrz na str. 3-ej.

ŁOTWA PODPISAŁA Z ROSJĄ PAKT O NIEAGRESJI

Ryga, 10 marca. (PAT). Dnia 9 b. m. parafowany został w Rydze przez przedstawiciela sowieckiego Arafowa i łotewskiego ministra Spraw Zagranicznych Cielensa układ wstępny, dotyczący tych wszystkich punktów paktu o nieagresji, co do których nie-

ma między kontrahentami różnicy zapatrywań. Przedmiotem dyskusji są jeszcze niektóre punkty, głównie zaś kwestja redakcji uprawnień i zobowiązań Łotwy wobec Ligi Narodów w związku z paktem o nieagresji. (Szczegóły na str. 4).

DOKOŁA KONFERENCJI MIN. ZALESKIEGO ZE STRESEMANNEM

PRZYPUSZCZALNE REZULTATY KONFERENCJI

Berlin, 10 marca. „Germania” zaznacza, że treść konferencji między min. Stresemannem i min. Zaleskim otoczona jest narazie tajemnicą, w każdym razie koła delegacji niemieckiej są z jej przebiegu zadowolone. Zdaje się, że rozpatrywano szczegółowo całokształt stosunków polsko - niemieckich, unikając wiązania się już w chwili obecnej jakimiś konkretnymi umowami. Rozmowa między ministrami, jak przypuszczają należy, na podstawie wydanego komunikatu, streszcza się, zdaniem „Germanii”,

w następujących trzech punktach orientacyjnych: 1) rokowania handlowe polsko - niemieckie zostaną w najbliższym czasie wznowione, 2) dotychczasowe zarządzenia wydaleniowe rządu polskiego zachowują moc obowiązującą, natomiast dalszych wydać nie będzie, 3) sprawa osiedlania się Niemców w Polsce zostanie załatwiona, w ramach ogólnych rokowań o traktacie handlowym. Rozmowa odbyła się w języku angielskim.

OPINIA BRIANDA

Genewa, 10 marca. (PAT). Wczoraj, o godz. 7-ej wiecz., odbyła się konferencja Brianda ze Stresemannem. Briand, w rozmowie z przedstawicielem „Matina”, Korab - Kucharskim, w odpowiedzi na pytanie, jakie jest jego zdanie w sprawie zapoczątkowanych kroków porozumiewawczych polsko - niemieckich, powiedział, że odnosi wrażenie bardzo dodatnie. Podczas odbytej właśnie rozmowy ze Stresemannem, minister sko-

rzystał z okazji, by niemieckiemu ministrowi Spraw Zagr. wyjaśnić, jak słuszną była teza polityki, zmierzająca do wprowadzenia Polski na stałe miejsce do Rady Ligi Narodów. Rzeczywiście — powiedział Briand — wykazała, że za siadanie w Radzie przedstawicieli Polski i Niemiec łagodzi tarcia i jest niejako zabezpieczeniem się przeciw mogącym powstać nieporozumieniom.

ROZMOWY GENEWSKIE



P. AUGUST ZALESKI,
minister spraw zagranicznych
Polski.



DR. GUSTAW STRESEMANN,
min. spraw zagranicznych Rzeszy
Niemieckiej.

sce. Wielką tą polityką straszą świat cały Sowiety.

My trzymajmy się skromniejszej małej polityki, pilnie, oczywiście bacznie na robotę „wielkich” polityków. Starajmy się unieszkodliwić zakusy nacjonalistów gdańskich, wspomaganych przez nacjonalistów Rzeszy, załatwmy sprawę szkolnictwa na Górnym Śląsku ku zadowoleniu przedewszystkiem ludności śląskiej, wbrew tym, czy owym graczom dy-

plomatycznym. A przedewszystkiem — znajđmy wspólny język z Niemcami i bez obcej pomocy i nacisku dojdźmy do porozumienia w sprawie nawiązania stosunków handlowych.

Wiadomości, dotąd nadchodzące z Genewy, wskazują na to, że przedstawiciel Polski, min. Zaleski, trzyma się raczej tej „małej”, ale pozytywnej polityki.

J. S.

30-LECIE PRACY POSELSKIEJ TOW. POSŁA DASZYŃSKIEGO

Dziś, w dn. 11 marca, upływa 30 lat od dnia, gdy tow. poseł Daszyński został wybrany po raz pierwszy posłem do austriackiego Parlamentu.

Z okazji tej uroczystej rocznicy, proletarijat Krakowa urządza w nadchodzącą niedzielę wielkie zgromadzenie ludowe, na którem przemawiać będzie tow. pos. Daszyński. Po południu odbędzie się w „Domu Robotniczym” zebranie towarzyskie. Również rocznicy tej poświęcony został dzisiejszy numer krakowskiego „Naprzodu”.

Redakcja „Robotnika” otrzymała następujące dwie depesze — dla tow. posła Daszyńskiego:

„POS. DASZYŃSKI
WARSZAWA

Krakowska Rada Robotnicza P.P.S., zebrana w przeddzień 30 rocznicy pierwszych wyborów parlamentarnych, przesyła organizatorowi i bojownikowi proletariatu wyrazy głębokiej czci i wdzięczności”.

„POS. DASZYŃSKI
WARSZAWA

Wyrazy czci i uznania za 30 letnią pracę parlamentarną w obronie klasy robotniczej przesyła Rada Woj. P.P.S. i Rada Zw. Zaw. w Krakowie”.

Redakcja „Robotnika” przyłącza się do gorących życzeń dla drogiego towarzysza i wodza.

IMPONUJĄCY PRZEBIEG STRAJKU WŁÓKNIARZY

STRAJK OBJĄŁ NIEMAL WSZYSTKIE FABRYKI, OGARNIAJĄC Z GÓRĄ 90 PROCENT WŁÓKNIARZY. WSPANIAŁE WIECE STRAJKUJĄCYCH. NIEDOSTATECZNE PROPOZYCJE PRZEMYSŁOWCÓW BIELSKICH. KONFERENCJA U INSPEKTORA PRACY W ŁÓDZI. INTERWENCJA RZĄDU

ŁÓDŹ, 10.III (telefonem).

Dzień dzisiejszy pozatem, że do strajku przyłączyły się mniejsze fabryczki, które wczoraj jeszcze nie strajkowały — nie przyniósł zasadniczych zmian.

Strajk w Łodzi, jak i na prowincji jest zupełny. Strajkuje w samej Łodzi 80 tysięcy robotników, a wraz z prowincją liczba strajkujących sięga 140 — 150 tysięcy robotników. Strajkują robotnicy, majstrzy i większość personelu administracyjnego. Strajk objął z górą 90 procent robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

W Bielsku przemysłowcy zaproponowali 8 procent podwyżki. Robotnicy propozycję tę, jako śmiesznie niską, bezzwłocznie odrzucili. Strajk w Bielsku objął wszystkie fabryki. Na sobotę zapowiedziany jest w Bielsku wielki wiec strajkujących, przy udziale delegatów Zarządu Gł. z Łodzi. Również w Łodzi i okolicach przez dzień dzisiejszy odbywały się i jutro odbywać się będą wiece w unieruchomionych fabrykach. Wobec tego, że objęta strajkiem „Widzewska Manufaktura” nie pozwoliła na odbycie wiecu wewnątrz fabryki, wielki wiec odbędzie się jutro przed fabryką. Komitet strajkowy nie ustaje w pracy. Do wszystkich fabryk i miejscowości

wysyłani są mówcy na wiece. Przebieg wieców jest imponujący.

Tomaszów, który wczoraj jeszcze nie całkowicie objęty był strajkiem — dziś stanął zupełnie. W Zgierzu stanęło kilka małych fabryk, które dotąd pracowały.

Spokój nigdzie nie został zakłócony. Imponuje powaga, uświadomienie i solidarność strajkujących, wśród których nastrojów jest bardzo dobry. Oświadczają, że walczyć będą o swe słuszne żądania, aż do zwycięstwa.

Wczoraj z inicjatywy okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, odbyła się u niego konferencja z przedstawicielami Zw. Zawodowych. Na konferencji tej p. Wojtkiewicz poruszył sprawę interwencji Rządu w sprawie strajku.

W sobotę mają przybyć z Warszawy do Łodzi: główny inspektor pracy, p. Klott, oraz przedstawiciel departamentu pracy, naczelnik wydziału ministerjum pracy, p. Ulanowski, celem zapoznania się na miejscu z sytuacją strajkową i ewentualnie podjęcia kroków celem doprowadzenia do zlikwidowania zataręty.

Na str. 2 podajemy obszerny wywiad z tow. Szczerkowskim.

W OBRONIE DEMOKRATYCZNEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ

UCHWAŁY KOMISJI PARLAMENTARNEJ Z. P. P. S.

Komisja Parlamentarna Z. P. P. S. na wczorajszym posiedzeniu obradowała nad wnioskami, złożonymi przez prof. Głabińskiego na onegdajszym posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Sejmu.

Komisja Parlamentarna, wysłuchawszy sprawozdania tow. posła Czaplińskiego, powzięła po dłuższej dyskusji, przeprowadzonej pod przewodnictwem tow. Niedziałkowskiego, jednomyślnie następującą rezolucję:

„Komisja Parlamentarna Z. P. P. S. stwierdza, iż wnioski prof. Głabińskiego w sprawie ordynacji wyborczej zmierzają do tego, aby:

- 1) w drodze podniesienia dzielnika osłabić reprezentację proletariatu i radykalnego włościanstwa;
- 2) zmniejszyć w sposób niesprawiedliwy reprezentację mniejszości narodowych;
- 3) utworzyć na Wschodzie zamknię-

te w sobie obozy narodowościowe, niedostępne dla współdziałania z polskimi radykalnymi obozami społecznymi i powodujące zaognienie walk narodowościowych na kresach.

Wobec tego Komisja Parlamentarna Z. P. P. S. uważa wnioski prof. Głabińskiego za zamach na prawa ludu pracującego i na demokrację, a zarazem na interes państwowości polskiej.

Piętnując ten zamach, Komisja poleca przedstawicielom Z. P. P. S. i Komisji Konstytucyjnej, aby użyli wszelkich środków celem niedopuszczenia do uchwalenia szkodliwych pomysłów endeckich.

Zarazem Komisja postanawia zwrócić się do C. K. W. z propozycją prowadzenia w dalszym ciągu w całym kraju energicznej akcji uświadamiającej i protestacyjnej przeciwko endeckim zamachom”.

WCZORAJSZE POSIEDZENIE SENATU

Wczoraj Senat zakończył dyskusję nad budżetem Min. W. R. i O. P. oraz rozpoczął dyskusję nad budżetem Min. Pocht i Telegrafów.

Szczegóły na str. 2-ej.

Z BRAKU PRACY I ŚRODKÓW DO ŻYCIA

18-letni Henryk Szponka (Majowa nr. 2) otruł się esencją octową we wsi Anopolu, gm. Bródno. Młodocianego desperata przewieziono na Pelcowiznę, skąd Pogotowie przewiozło go do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przyczyna rozpacznego kroku — brak pracy i środków do życia.

WALKA ZAROBKOWA ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

NĘDZA WŁÓKNIARZY.—IMPONUJĄCY PRZEBIEG STRAJKU.—KOMUNISCI JAKO ŁAMISTRĄJKI

Wywiad z tow. posłem Szczerkowskim

— Co skłoniło robotników przemysłu włókienniczego do żądania podwyżki?

— Muszę zaznaczyć naprzód, że przemysł obecnie wchodzi w warunki normalnego rozwoju. W związku z wielkim zapotrzebowaniem towarów włókienniczych, oraz ze względu na sezon letni, który się rozpoczął przed miesiącem, konjunktura obecnie jest b. dobra. Świadczy o tym najlepiej to, że cały szereg fabryk, które dawniej pracowały kilka dni w tygodniu, obecnie pracują przez cały tydzień. Wszystkie niemal fabryki pracowały przed strajkiem na 2 i 3 zmiany.

— Jak się kształtują zarobki naszego włóknia w stosunku do płac za granicą?

— Zarobki naszego robotnika są niskie w stosunku do płac w krajach sąsiednich (Niemcy, Czechosłowacja, Austria). Mam przed sobą statystyki płac ze źródeł przemysłowych.

W fabrykach, gdzie robotnik najlepiej zarabia, przeciętna płaca dzienna przedstawia się jak następuje: u Geyera 5 zł., Szajblera i Grohmana 6 zł., Poznańskiego 4,95, Widzewska Manufaktura 4,78, Eisenbrann 5 zł., B-cia Samet 5 zł. W fabrykach tych, a zwłaszcza tam, gdzie są większe stawki, pracuje robotnik ponad 8 godzin. Gdybyśmy chcieli wziąć te stawki przy ścisłym uwzględnieniu 8 godz. dnia pracy, to byłyby one znacznie niższe.

Nawet w przemyśle wełnianym, gdzie robotnik powinien znacznie więcej zarabiać, płace również są liche. U Barcińskiego zarabia robotnik 6.30 dziennie, u Leonharda — 6.20.

Wedle mego przekonania, gdyby się wyodrębniło płace poszczególnych kategorii, to wypadłyby one znacznie gorzej. W niektórych fabrykach większego i średniego przemysłu, zarobki są znacznie niższe, a w szczególności na prowincji, gdzie zarobki wahają się od 2 do 3 zł. dziennie.

— Ile robotnik potrzebuje na skromne utrzymanie?

— Wedle danych statystycznych na najskromniejsze utrzymanie swoje i rodziny robotnik potrzebuje 7 zł. 13 gr.

Wśród włóknia w okręgu łódzkim panuje tedy straszna nędza. Związki oceniwszy należycie obecną sytuację i ciężkie położenie robotników, uważały za nieodzowne wystawienie żądania 25 proc. podwyżki, która, podług mnie jest minimalna.

— Czy strajk był nieunikniony?

— Tak. Zdawaliśmy sobie sprawę, iż bez walki żądania tego nie osiągniemy. Chcemy nie tylko wyrównać wzrost drożyzny, ale podnieść płacę do wyższego poziomu, aby polepszyć odpowiednio

był robotnika. Podniesienie płac niewątpliwie wzmocni rynek wewnętrzny i podniesie konsumpcję, co dla samego przemysłu będzie miało wielkie znaczenie. Wyroby bawełniane idą przeważnie na rynek wewnętrzny. Na eksport idzie za ledwie 10 proc. ogólnej produkcji. Zresztą jeśli chodzi o eksport, to najczęściej się tam zajmują fabryki bielskie. Dlatego też uważam, że podwyżkę, jakiej żądają robotnicy, mogą przemysłowcy przyznać bez żadnej straty dla siebie.

— Jak się rozwija akcja strajkowa?

— Strajk rozwija się imponująco. Objął już niemal cały przemysł włókienniczy w Polsce. Jeżeli gdzieś pracuje jeszcze garstka ludzi, to nie ma to żadnego znaczenia dla całokształtu akcji strajkowej. W strajku tym masę robotniczą hartują ducha, solidarność panuje wielka. Robotnicy wytrwają w strajku dopóki, dopóki nie odniosą zwycięstwa.

— Jak się zapatrujecie na interwencję Rządu?

— Min. Pracy zamierza w naszej sprawie interweniować. Zasadniczo przeciwko temu nic nie mamy, ale zastrzegamy się zgóry przeciwko jakemukolwiek rozjemstwu.

Walkę naszą opieramy na własnych siłach klasy robotniczej i nie chcemy się od żadnych czynników uzależniać.

— Jaka jest sytuacja na mieście wśród robotników?

— Obecnie wszędzie panuje spokój i karność oraz posłuszeństwo względem władz związku. Gdyby przemysłowcy nie uwzględnili żądań robotników i strajk przeciągałby się, sytuacja mogłaby się zmienić na gorszą, albowiem tam, gdzie strajkuje zgórą 130 tys. robotników i gdzie jest 10.000 bezrobotnych, tam o palny materiał nie trudno.

— Czy nikt nie przeszkadza akcji strajkowej?

— W strajku tym pojawiły się pewne elementy, które zasługują na bezwzględne potępienie. Próby ich w zarodku stłumiono. Do nich należą Łątkowskiego „Trade Uniony”, zw. rob. przem. włók. pod nazwą „Jedność”, potem „Polska Praca”, która wydała specjalne odezwy. Poza tym strażacy w Widzewskiej Manufakturze, towarzystwo bokserów (!) w fabryce „Krusze i Ender” w Pabjanicach, oraz grupa niezależnych socjalistów (!) z Marcelim Poliskim na czele. Wszystkie te grupy oddały się na usługi reakcji. Ale robotnik, świadom swego celu nie pozwolił się oszukać i odrzucił propozycje nieproszonych opiekunów. Rola łamistrąjków odegrał również dowódca tak zw. „czerwonej opozycji” w fabryce „Zawiercie”.

gr.-un.

OTWARCIE PIERWSZYCH W POLSCE KURSÓW DLA PIELEŃNIAREK ŻŁÓBKÓW FABRYCZNYCH

Jak wiadomo, uchwalona przez Sejm ustawa z dnia 2 lipca 1924 „w przedmiocie pracy kobiet i młodocianych”, chcąc zmniejszyć przerażającą liczbę śmierci niemowląt, szczególnie wśród fabrycznego proletariatu, i dać choć minimalną ochronę macierzyństwu robotnic, — postanawia w jednym z artykułów, że wszędzie, gdzie przedsiębiorca zatrudnia więcej jak 100 kobiet, tam muszą być żłobki, by robotnice matki karmiące, mogły spełniać te obowiązki podczas pobytu w fabryce, czy zakładzie.

Jednak to dobrodziejstwo tak ludzkie i konieczne dla życia tysięcy maleństw, nie może doczekać się u nas zrealizowania, gdyż „Lewiatany” nasze solidarnie pracują by jak najdalej odsunąć chwilę tego niewielkiego wydatku, który ma obciążać fabrykanta. Lecz chwila ta nadejść musi — nie prędzej to trochę później — to zależeć będzie od nacisku rzeszy pracujących, a w pierwszym rzędzie od uświadomienia samych robotnic.

Tymczasem, nie tracąc czasu, trzeba przygotować cały zastęp ideowych, wykształconych pielęgniarek, któreby z umiłowaniem sprawy, umiały nie tylko zastąpić dziecinniej matkę, gdy ona pracuje przy warsztacie, ale by te matkę nauczyć rzeczywistej higieny niemowląt. W łonie Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. powstał kilka miesięcy temu wniosek posłanki Prausowej, by przystąpić do założenia wzorowych kursów dla pielęgniarek żłobków w stolicy. Wniosek ten znajduje wielkie zrozumienie w Robotniczym Wydziale Opieki nad Dzieckiem. Powstały Komitet organizacyjny, powołany z dwóch powyżej wymienionych wydziałów z posłem tow. Arciszewskim na czele, opracowuje w dość krótkim czasie program kursów, zatwierdzony przez Min. pracy, powierzając główne lektorskie kierownictwo tow. Dr. med. J. Budzińskiej-Tylińskiej, a administrację — tow. I. Zielińskiej.

Dnia 7 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie tych pierwszych w Polsce kursów dla pielęgniarek żłobków fabrycznych w obecności delegatów i przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i pokrewnych instytucji społecznych. Zebranie zajął tow. poseł Arciszewski w pełnej sali „Ogniska oświatowego” na Wolskiej 44, gdzie słuchaczki, przybyłe w liczbie dwudziestu kilku ze wszystkich dzielnic Polski, mają na czas kursów swój internat i wykłady. P. Krakowski, imieniem Min. Pracy witał zapoczątkowanie dzieła realizacji żłobków fabrycznych. Przemawiali jeszcze przedstawiciel Magistratu, p. Dobraczyński, naczelnik wydz. op. społ., który podkreślając znaczenie kursów, obiecał materialnie je poprzeć. Sen. tow. Kluszyńska w imieniu C. Wydz. Kobiecego i Sen. tow. Kopciński w imieniu Gł. Zarządu T. U. R. zaznaczyli kulturalne i ideowe znaczenie kursu i pragnienie jaknajszerszego zrealizowania żłobków fabrycznych.

Dłuższe przemówienie dała kierowniczka kursów Dr. med. J. Budzińska-Tylińska, referując program kursów, który obejmuje 3 oddzielne działy: 1) higieniczno-lekarski teoretyczny, 2) praktyczne zajęcia uczenie w wielu państwowych, samorządowych i społecznych instytucjach i klinikach uniwersyteckich, oraz 3) grupa społecznych wykładów, które dadzą słuchaczom światopogląd na ich obywatelskie prawa i obowiązki.

Dr. B.-T.

W piątek, dnia 11 b. m. o godz. 7 wiecz., w lokalu Dzielnicy Jerolimskiej P. P. S. (Chłodna 41) tow. pos. Zygmunt Zaremba wygłosi odczyt na temat:

„ŚWIATOWE ZAGADNIENIA GOSPODARCZE”.

Wstęp dla członków partii wolny. Dla sympatyków bezpłatne bilety można otrzymać w Sekretarjacie Dzielnicy.

PARLAMENT

SENAT

Wczorajsze całodziśne posiedzenie Senatu pochłonięła dyskusja nad budżetem Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. W przemówieniach przebiegała troska o rozszerzenie naszej sieci szkolnej, różnice zachodziły tylko co do systemów pedagogicznych i co do stosunku szkoły do religii.

Stanowisko Z. P. P. S. uzasadnił w doskonałym przemówieniu sen. tow. Kopciński, zwalczając w szczególności sławetny okólnik Min. Bartla o przymusowej spowiedzi.

Przemówienie przeniknięte szeroką tolerancją i nowoczesnym poglądem na sprawy szkolnictwa wygłosił sen. St. Kalinowski.

Wczoraj Senat w dalszym ciągu obradował nad budżetem Min. Oświaty.

Sen. Kaniowski (Piast) przemawia za ujednolicieniem szkoły powszechnej, uważając 1 i 2-klasowe szkoły za złe konieczne. Co do szkoły średniej wypowiada się za typem humanistycznym w przeciwstawieniu do typu matematyczno-przyrodniczego, który nie znalazł poklasku w społeczeństwie. Mówca podnosi sprawę uciążliwych taks w szkołach państwowych i domaga się stosowania zwolnień.

Sen. Kalinowski (Wyzw.) omawia okólnik Ministra Bartla o praktykach religijnych, dowodząc, że idzie on znacznie dalej, niż wymaga Konstytucja i konkordat. Okólnik wyszczególnia obowiązkowe praktyki religijne, np. trzykrotną spowiedź w ciągu roku, nadaje przytem przywileje prefektom na zabraniach szkolnych, czyli precyzuje rzeczy, których nikt się nie domagał i jest bardziej katolicki od papieża.

Pozatem podobno do okólnika dodano jakieś dodatkowe wyjaśnienia co do sposobu stosowania. Są to metody niepraktykowane.

Mimo zapowiedzi zmian i ulepszeń w budzie oświaty, jest on goręjszy niż w r. 1925. Zarówno w sumie globalnej, jak i w poszczególnych pozycjach jest niższy, gdyż nie uwzględnia się różnicy, wynikłej ze spadku złotego. Okazuje się także, że czerpie się pewne dochody ze źródeł antykonstytucyjnych, bo z zamaskowanych opłat za bezpłatne w zasadzie nauczanie.

Mówca następnie omawia programy szkół zamacza, że dotacje na szkoły wyższe są zbyt niskie i gorąco popiera słuszne postulaty mniejszości narodowych w sprawach szkolnictwa.

Zgłasza wniosek podwyższenia funduszu na budowę szkół z 2 mil. na 10 mil. oraz proponuje powiększenie pozycji na etaty nauczycielskie o 1.200.000 zł.

Sen. ks. Brandys (Ch. D.) pomiędzy innymi podkreśla, że pobory duchowieństwa katolickiego są bardzo niskie.

MOWA TOW. KOPCIŃSKIEGO

Mówca zarzuca Ministerium brak planu i myśli na przyszłość, co wynika choćby przy zestawieniu tego, co się przeznacza na nowe etaty i na budownictwo z istniejącymi potrzebami. Jeśli rzeczy pójdą dalej w tem tempie, to potrzebna ilość etatów będziemy mieć za lat kilkadziesiąt, a budynki za lat kilkadziesiąt.

W polemice z s. Szekebówną mówca wykazuje, że właśnie arystokratyzmem jest tworzenie innej szkoły dla warstw uprzywilejowanych, a innej dla szerokiego mas i dlatego postulat szkoły jedno litej musi być spełniony. W całej Europie ta sprawa jest na porządku dziennym i Polska musi dostosować szkolnictwo do swojej demokracji. Przenaczanie szkoły dla dzieci „specjalnie uzdolnionych” jest niewłaściwe, bo w jakim wieku następuje moment ostatecznego ujawnienia tych zdolności.

Co do okólnika p. Bartla, to nie wypływa on ani z Konstytucji, ani z konkordatu, lecz dobrowolnie rozszerza wpływ kleru. Tenorem przemówienia sen. Szekebko było, że socjaliści walczą z religią. Nikt tak, jak my nie pragniemy urzeczywistnienia nauki Chrystusa, nauki ubogich, miłości bliźniego i miłostw. Ale tam chodzi o ideę, a tu o władzę. Żądamy szkoły świeckiej, uważając, że podniesie ona właśnie szacunek dla religii, nie stwarzając przynus, a umożliwiając jej naukę tym, którzy tego pragną. Przymus wykonywania praktyk nie godzi się z tym szacunkiem, a okólnik stwarza ten przymus, stawia prefekta ponad dyrektora szkoły i czyni go nieusuwalnym. Mówca zarzuca nieszczerść w przedstawieniu sprawy tak, jak gdyby dotąd dzieci nie mogły uczęszczać do spowiedzi i dopiero okólnik to prawo im przywracał. Ustosunkujcie się Państwo po chrześcijańsku do nauki religii i nie czynicie z tego krucjaty. Duchowieństwo protestuje przeciw udziałowi w pogrzebie ucznia samobójcy, a jednocześnie urządza się oficjalne nabożeństwa za Niewiadomskiego. Okólnik p. Bartla wypływa zresztą z pobudek politycznych. Rząd spotykał się z początkiem z trudnościami ze strony duchowieństwa,

które frondowało. Pamiętamy uchwały zjazdu biskupów. Potrzebny więc był jakiś rewers, aby duchowieństwo ustosunkowało się inaczej i istotnie obecnie jest przychylniejsze. Czy wolno jednak było p. Bartłowi dochodzić do tego tą drogą i czy dobrą pamięć w przyszłych pokoleniach zaskarbił sobie tem p. Bartel.

Co do szkół mniejszości byliśmy przeciwni utrakwizacji, lecz skoro ustawa jest, to musi obowiązywać. I tu jednak stosuje się podwójną miarę i podwójną moralność. Nie chce się do szkoły utrakwistycznej posyłać dzieci polskich, bo szkoła ta wynaradawia. A czy ukraińskich i białoruskich nie wynaradawia? Prócz tego stosowano niewłaściwą agitację np. macierz szkolna wydała odezwę, podpisaną przez inspektora szkolnego, wzywającą Białorusinów do żądania szkoły polskiej, bo inaczej nie dostaną ziemi. Inspektora nie ukarano, a zasłużoną instytucję użyto do demagogicznej agitacji.

Mówca wnosi rezolucję, żądającą wycofania okólnika p. Bartla.

W dalszej dyskusji zabierali głos: sen. Hammerling, sen. Godlewski (Ch. N.), sen. St. Nowak (Wyzw.), sen. Bogdanowicz (Białorus.), który szeroko omawiał stosunek Rządu do cerkwi prawosławnej, sen. Hasbach (Niem.), domagający się udzielenia Niemcom autonomii kulturalnej, sen. Karpiński (kl. Ukr.), który domagał się znalezienia ustawy o szkole utrakwistycznej. Sen. ks. Maciejewicz zarzuca obecnemu kierownictwu Ministerium obojętność na sprawy religijne.

W końcu przemawiał sen. Błyskocz, atakując sen. Karpińskiego i Pasternaka. Odpowiadał sen. Karpiński, poczem ponownie zabrał głos sen. Błyskocz, który nazwał sen. Karpińskiego niepożytecznym.

Przystąpiono do budżetu Min. Pocz. i Telegrafów, który referował sen. Szerszewski, który dowodził, że taryfa jest u nas niewysoka (!) i dlatego liczniki można wprowadzić. Są one także w innych krajach.

Po przemówieniu sen. Bodka (k. żyd.) dyskusję ukończono.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 rano.

Z KOMISJI SENACKICH

Senacka Komisja Spr. Zagr. i Wojsk. rozpatrywała wczoraj ustawę o porborze rekruta w 1927.

Po dyskusji i wyjaśnieniach przedstawiciela M. S. Wojsk. pułk. Petrażyckiego ustawę przyjęto.

POSIEDZENIE KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ

Posiedzenie Komisji Administracyjnej dla dokończenia 3-go czytania ustawy o gminie wiejskiej zostało zwołane na piątek godz. 4 popoł.

Jak wiadomo, porozumienie osiągnięte w sprawie samorządu gminy wiejskiej zostało na ostatnim posiedzeniu zerwane. Widocznie w ciągu ostatnich 2 dni porozumienie zostało ponownie nawiązane.

SPRAWA USTAWY O ZGROMADZENIACH

Wczoraj obradowała podkomisja wybrana dla sprawy ustawy o zgromadzeniach. Rozprawy prowadzone na zasadzie referatu posła Kiernika wykazały możliwość osiągnięcia porozumienia. W piątek popołudniu dalsze obrady podkomisji, która we wtorek przedstawi komisji wyniki swej pracy.

USTALENIE CENY CUKRU

Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa wydał rozporządzenie ustalające cenę cukru na 87.50 zł. za 100 kilo.



Tak oto obywatel konsumuje cukier w Polsce...

ŚLEDZTWO W SPRAWIE NADUŻYĆ W URZĘDZIE ŚLEDZCZYM

Aresztowanie b. podkomisarza Dobieckiego

Wczoraj sędzia śledczy p. Jaworowski, w porozumieniu i na mocy decyzji podpr. Sądu Okręgowego, p. Wóycickiego, nakazał aresztowanie b. podkomisarza Urzędu Śledczego, Leonarda Dobieckiego.

POSIEDZENIE KOMISJI OPINIODAWCZEJ PRACY

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Opiniodawczej pracy. Przewodniczący, tow. Ziemięcki, poinformował o stanie prac przygotowawczych w sprawach, zleconych przez Komisję poszczególnym referentom, lub podkomisjom, oraz o wynikach wystąpień Komisji w konkretnych sprawach, w szczególności w sprawie cukru. Przewodniczący poinformował również o konferencji z wice-premjerem Bartlem, na której między innymi, postanowiono stosować tryb przekazywania spraw Komisjom taki, aby miały czas do przygotowania swoich opinii.

Ustalono również, iż przewodniczącą Komisji, ewentualnie łącznie z innymi jej przedstawicielami, będzie miał możliwość co tydzień komunikowania opinii i wniosków Komisji bezpośrednio wice-premjerowi.

Na najbliższej konferencji z wice-premjerem w poniedziałek, przedstawiciele Komisji przedłożą materiały, oświetlające zagadnienie płac robotników i pracowników umysłowych.

Komisji przekazany został do opinii projekt ustawy o umowie pracy pracowników umysłowych. Referat w tej sprawie przedstawiony będzie na jednym z najbliższych posiedzeń.

Komisja postanowiła również wystąpić z opinią o noweli do ustawy o rozbudowie miast, oraz z opinią w sprawie państwowej polityki kredytowej, wobec tego, że Komisja Opiniodawcza Rolnicza złożyła Rządowi w tej sprawie swoje wnioski. Na najbliższym posiedzeniu Komisji, w przyszłym czwartek, wysłuchany będzie referat i zdefiniowana opinia w sprawie projektu ustawy przemysłowej.

Tow. Antoni Podwysocki („KAROL”)

Otrzymał wiadomość o śmierci tow. Antoniego Podwysockiego. Tow. Podwysocki znany był w kręgach partyjnych, jako człowiek wielkiej prawości, charakteru i niezłomnej wierności dla idei. Był on w każdej chwili gotów oddać swe siły dla zwycięstwa Sprawy robotniczej.

W życiu prywatnym i koleżeńskim tow. Podwysockiego cechowała niezwykła czujność na wszelkie nieszczęście ludzkie, oraz wielka ofiarność w każdym wypadku, gdy chodziło o przyjsięcie z pomocą potrzebującym.

Tow. Podwysocki w okresie wielkiej wojny stanął w szeregach partii naszej, biorąc na siebie każdy powierzony mu obowiązek. Widziano Go więc w latach 1914 — 18 kolejno na różnych posterunkach pracy legalnej, półlegalnej i nielegalnej.

W 1917 roku, w okresie, kiedy partja zaczęła zbrojną walkę z władzami okupacyjnymi — tow. Podwysocki był jednym z najpierwszych, którzy oddali się do dyspozycji Pogotowia Bojowego, powołanego wówczas przez Centralny Komitet Robotniczy P. P. S.

Nie oglądając się na swój wiek, ani na zdrowie, już wówczas mocno nadszarpnięty — tow. Podwysocki wypełniał każdą zleconą mu czynność i — czy to jako zarządzający składami broni, czy jako skarbnik — umiał tyle w swą pracę włożyć entuzjazmu, że nawet wśród młodszych swych współkolegów budził podziw dla swej płomiennej wiary w potęgę słusznej idei.

Po odzyskaniu niepodległości tow. Podwysocki pracował w Centralnym Biurze Wyborczym, a następnie w biurze Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S., jako skarbnik.

Przed paru laty wycofał się z czynnej roboty partyjnej, zmęczony ciężką chorobą, która onegdaj Go zabrała.

Żegnając tem krótkim wspomnieniem pośmiertnym tow. Podwysockiego, składamy nad Jego mogiłą wyrazy serdecznego żalu.

Czytelnicy „Robotnika”, zaopatrujcie się w książki tylko w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

„ELITA”

Czarny, endecki faszyzm niewątpliwie czyni wielkie wysiłki organizacyjne. Dmowski wydaje serię broszur i objeżdża prowincjonalne organizacje swego „obozu”; powstaje cały szereg pism nowych lub zreorganizowanych, jak np. „Awangarda” poznańska, „Trybuna Narodu” K. H. Rostworowskiego, „Mysł Narodowa” w Warszawie i t. d. Codzienna „wielka” prasa endecka popiera te wysiłki, ale — z pewną ostrożnością, nie chce — na niepewne — rezygnować z tytułu parlamentarnego.

Sytuacja endeckiej — trzeba to zrozumieć — jest trudna. W r. 1922, przy wyborach liczyła na uzyskanie większości przy pomocy Dubadecji i Chadecji. Gdy tego nie osiągnęła, skaptowała sobie Piastą, potem nawet NPR. Zdawało się, że jest u szczytu potęgi i władzy. Wypadki majowe odrzuciły endecką wstecz, ogromnie ją osłabiły. Część klienteli politycznej (np. inteligencja urzędnicza) odsunęła się od endeckiej; chadecja zaczęła się „stawiać” i odparowywać; w wojsku wpływy endeckie zmalały kolosalnie.

Nastąpił kryzys partii, niewątpliwie. Dokąd iść i jaką drogą? Jak przywrócić sobie utracone wpływy? Zaczęły się rozterki; wpływowy niegdyś St. Grabski usunął się. Natomiast wrócił do szeregów w tej ciężkiej chwili stary wódz Roman Dmowski i rzucił nowe hasło, hasło wiściwie faszystowskie, hasło tworzenia „Obozu W. Polskiego”. Na razie — mówił D. — nie będziemy brali udziału w czynnej polityce, np. parlamentarnej — będziemy natomiast „organizować naród”, organizować nie na wzór parlamentarnych stronnictw, lecz na wzór faszystowskiej hierarchii. Hasłem — polityka „narodowa” w miejsce „klasowej”, polityka obrony kapitału. Nadzieja — że przyjdzie jakiś moment dogodny, np. kryzys walutowy, pucz komunistyczny, klęska w polityce zagranicznej — i wówczas wystąpi „obóz”. Czy i jak pracuje w wojsku — nie wiemy.

To jest obóz prawdziwego, czarnego faszyzmu, który nie tai się wcale z tem, że zamierza złamać demokrację i klasowe organizacje robotnicze. Jest to ABC. panów z „obozu”.

Przyjrzyjmy się jednak, na co ci panowie liczą i jakimi ideałami operują. Podstawową ideą, głównym atutem jest klerykalizm — dzięki szalony klerykalizm. Taki, jakiego poprostu jeszcze nie było. Ci panowie czcigłają się u stóp episkopatu i błagają o poparcie, przyrzekając ślepe posłuszeństwo. P. Rostworowski dogadał się do takich słów (Nr. 10 „Trybuna”), że broniąc t. zw. Ligi Katolickiej przed zarzutami partyjności, powiada, że Liga winna być „pod rozkazami biskupów”. Prof. Jaworski ośmielił się przypomnieć, iż Liga Katolicka winna szerzyć miłość a nie nienawiść; oburza to poetę „Ligi” i „Obozu”. Co? — woła K. H. Rostworowski — miłość?! Trzeba uczyć się także i nienawiści! Nawet — woła R. — „krucjata, jeżeli kościół każe!”

Wobec tego też w wierszu „Naprzód” poeta oboźnych zaczyna pieśń bojową:

„Na ramie broń, na piersi krzyż
I naprzód w imię Boże!

Wołę narodu mieczem pisać...” itd.

Krucjata „w imię Boże” przeciwko rodakom, nie życzącym sobie kapitalistycznie - narodowego faszyzmu Dmowskiego!

Inną znowu, nieco pożyczoną, ideologię pitras w „Awangardzie” p. Wyrzykowski (Nr. 2), donosząc, iż najważniejsze — to stworzyć „elitę” narodu, która „z woli ducha narodu” i „reprezentującą dzielność woli narodu” będzie wytyczała narodowi drogę dziejową i zarazem zapewne broniła kapitału wobec uroszczeń polityki klasowej robotników. „Tylko ujęcie władzy przez silnie skrytalizowane i zorganizowane elity narodowe wybawić może państwa europejskie z chaosu, w jaki popadły na skutek bankructwa dawnego systemu”. E. już rządzi we Włoszech. Teraz chodzi o Polskę: „proces formowania elity narodowej, rozpoczęty przez Endeckę, musi być przyspieszony”. Co się tyczy obozu Piłsudskiego — jest tylko klika, a nie elita; elita jest tylko „obóz” Dmowskiego; przytem — rozmyśla p. W. — co się stanie, „gdy go, Piłsudskiego zabraknie?”

Tak rozumie elita elity. Z „Awangardy” widzimy tylko jedno, — że do elity należy związek korporacji akademickich, któremu pismo poświęca

ANKIETA „ROBOTNIKA”

OPŁAKANE STOSUNKI NA MIEJSKICH I PAŃSTWOWYCH ROBOTACH PUBLICZNYCH

(r) Stosownie do uchwał magistratu Warszawy, 1500 robotników zostaje z dn. 1 kwietnia zwolnionych z publicznych robót miejskich.

W związku z powyższem, chcąc zasięgnąć źródłowych informacji o warunkach, jakie panują na miejskich i państwowych robotach publicznych w Warszawie, zwróciliśmy się z prośbą o informacje do tow. Wacława Lengy, sekretarza Rady Związków Zawodowych w Warszawie. W wywiadzie z „Robotnikiem” tow. Lengy w następujących słowach scharakteryzował opłakane warunki życiowe, w jakich pracują robotnicy na miejskich i państwowych robotach publicznych.

Nie będę tutaj — mówi nam nasz rozmówca — podawał historii miejskich robót publicznych, ponieważ cała działalność miejskiego funduszu bezrobocia została oświetlona na łamach „Robotnika” w wywiadzie z tow. Szpotańskim. Choć jedynie oświetlić sytuację robotników pracujących na terenach miejskich. Na terenach tych do dnia 1 kwietnia b. r. magistrat będzie zatrudniał przeszło 3.000 robotników. Z tej liczby w działach komunikacyjnych, zajętych jest 1513 robotników, w ogrodnictwie 448, w wodociągach 684, w „Agrilu” na Rakowcu 101, w wydziale technicznym magistratu 354 robotników. W liczbie owych 3.000 wliczonych jest również 206 pracowników umysłowych, którzy pełnią — o ile wiem — funkcje archiwalne i biurowe - pomocnicze.

Niezależnie od tych cyfr, które tu podajemy, pracują jeszcze w Warszawie robotnicy, zatrudnieni przy robotach publicznych z funduszu państwowych. Liczba ich na terenie stolicy sięga 3.000. Cyfra ta — rzecz prosta — ulega wahaniom. Na Okęciu, przy budowie lotniska, pracuje ich około 1.600, w forcie Bema trzystu, w Zielonce, przy budowie poligonu, trzystu; reszta zatrudniona jest przy przebudowie węzła warszawskiego w okręgowej dyrekcji kolejowej, oraz w innych przedsiębiorstwach państwowych np. w „Centralnych zakładach samochodowych” na Pradze.

Co do plac w magistracie — starał się on, od początku zatrudniania bezrobotnych z funduszu miejskiego, prowadzić politykę plac akordowych. Od kilku miesięcy interwenjowaliśmy w klubie radnych P. P. S. i u ławników socjalistycznych o podwyżkę normy plac dziennych, wynoszącej obecnie 5 złotych. Jak wiadomo, przy debacie budżetowej przyjęto podwyżkę tej normy do zł. 5,50, podczas gdy towarzysze nasi żądali minimum sześciu złotych.

Gorzej, nawet źle, wygląda ta kwestja na terenach państwowych. Poza Okęciem, które stosunkowo lepiej wynagradza robotników (6 zł. dziennie) i gdzie — szczerze przyznaję — jest pewna troska o robotnika — to co się dzieje na innych terenach.

JEST POTWORNYM SKANDALEM.
Prym wiodą Zielonka i fort Bema.

Wynagrodzenie robotników w Zielonce sięga 4,50 zł. dziennie i z tej sumy muszą sobie robotnicy pokrywać obustronne koszty dojazdu koleją i tramwajem. Występowaliśmy z żądaniem ulgi i zniżek, ale jest to połączone z trudnościami biurokratycznymi — pochłanianymi b. wiele czasu robotnikom. W rezultacie znaczna część robotników ulgi nie posiada i wydaje codziennie na jazdę 1,20 zł. z 4,50 zł. dziennej płacy. Traktowanie robotników jest też poniżej jakiegokolwiek miary. Do robotników nierzadko zwraca się słowami „banda”, „łobuzy” i t. p. Toteż przydział do robót na Zielonce traktowany jest przez robotników, jako zły karna. Przy akordowych placach, w Zielonce, są wypadki, że robotnicy w czasie zimy zarabiali mniej, jak 4 zł. dziennie. Narzędzia dostarczane im do pracy przypominają wynalazki z XVI stulecia.

Na forcie Bema roboty są prowadzone pod wojskowym kierownictwem. Place wynoszące 4,50 zł. dzięki naszej interwencji w M. S. Wojsk. zostały ustalone na 5 zł. dziennie. Warunki jednak pra-

cy i odnoszenie się do robotników pozostawiamy wiele do życzenia. Robotników traktuje się jak rekrutów. Również place w „Centralnych Zakładach Samochodowych” sięgają 5 zł., zdarzają się jedynie podwyżki indywidualne.



TOW. WACŁAW LENGY

Ponieważ każdy teren rządził się, jak chciał — zażądaliśmy, aby sprawa ta została unormowana i scentralizowana w jednym, wspólnym dla wszystkich terenów, zarządzie. Niepodobieństwem było bowiem na przyszłość, by warunki pracy i plac robotniczy zależne były od woli — a raczej samowoli — kierowników, nie zawsze nadających się na stanowiska kierownicze, a prawie zawsze odnoszących się do robotników nieżyczliwie. Wystąpiliśmy więc do Min. Robót Publicznych, oraz Pracy i Opieki Społecznej (było to przy końcu ub. roku) o utworzenie organu kontrolnego. Rezultatem naszych starań było utworzenie komisji międzyministerialnej pod kierownictwem p. wiceojewody Łopatko, do której m. in. zaproszony został i ja z ramienia Rady Związków Zawod. Zażądaliśmy ustalenia regulaminu dla tych robót i objazdów terenów przez inspektorów pracy. Wnioski te zostały przyjęte. Regulamin został ustalony, przewidywał on też m. in. delegatów robotniczych.

Niestety uchwały omawianej komisji nie zostały zrealizowane, tak, że poprawy wielkiej nie widać.

Wracając jeszcze do sprawy plac musimy dodać, że t. zw. budżet głodowy ustalony został przez komisję statystyczną na 10 zł. i czterdziestu kilka groszy dziennie podczas, gdy robotnicy, na robotach publicznych pobierają najwyższe 6 zł. dziennej płacy. Wynalezienie więc funduszu na podwyższenie plac jest kwestją palącą. Obecne stosunki popychają robotnika w objęcia anarchii i antypaństwowości.

Co do redukcji mającej nastąpić na miejskich robotach publicznych — to zwolnienie z pracy każdego robotnika, bez dania mu innego zajęcia jest zmuszaniem go do uprawiania bandytyzmu, lub do samobójstwa.

Place powinny być ustalone na poziomie, przynajmniej „budżetu głodowego” komisji statystycznej. Wreszcie robotnicy muszą być należycie traktowani — tak, by ich godność ludzka nie była poniżana!

OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ W BANKU POLSKIM

Rada Banku Polskiego obniżyła, poczynając od dnia 11-go marca 1927 r. oficjalną stopę dyskontową dla weksli z 9 proc. na 8 i pół, zaś stopę zastawową dla pożyczek terminowych i otwartych kredytu z 10 i pół proc. na 10 proc.

KRONIKA POLITYCZNA

UMOWA O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów zapadła uchwała, zezwalająca Ministrowi Pracy na przesłanie wniosków w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych do Rady Prawniczej. Wniosek ten został już przesłany do Rady Prawniczej, a poza tem otrzymała go gospodarcza komisja opiniodawcza przy Kom. Ekonom. Rady Min. oraz Komisja opiniodawcza pracy dla wyrażenia swych uwag.

PRZEPISY O UMOWACH RZĄDOWYCH.

Min. Skarbu wydało nowe przepisy w sprawie zasad, na jakich mają być zawierane umowy rządowe. Przepisy te regulują cały szereg spraw, dotychczas bądź niewyjaśnionych, bądź takich, które w praktycznym wykonaniu okazały się ujemne dla skarbu.

U WICEPREMJERA BARTLA.

P. wicepremier Bartel przyjął wczoraj na audjencji dyr. Opery Warszawskiej p. Młynarskiego, przewodniczącego komisji ankietowej p. Rothertha, chargé d'affaires jugosłowiańskiego p. Protanowicza, delegację Prezydium miasta Warszawy w osobach pp. Jabłońskiego i Iłskiego. Popołudniu p. wicepremier odbył konferencję z Min. Pracy i Opieki Społecznej Jurkiewiczem, oraz wiceministrem Spraw Wewnętrznych p. Jarszyńskim.

PRZESILENIE W KLUBIE UKRAIŃSKIM.

Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu Ukraińskiego. W toku dyskusji zgłoszony został wniosek votum nieufności dla zarządu. Ponieważ wniosek ten uzyskał większość, postawie Kozicki, Nazaruk i Czuczmał ustąpili z zarządu.

BUDOWA PORTÓW.

W związku z budową przez stocznice gdańską dla Polski 2-ach okrętów pasażerskich, przeznaczonych dla komunikacji nadbrzeżnej, w najbliższym czasie uruchomione będą roboty przy budowie portów pasażerskich w Gdyni i Jastarni.

NOWY SENATOR.

Na miejsce zmarłego niedawno senatora ze Zjednoczenia Niemieckiego Szczeponika, wchodzi p. Juliusz Kalus.

PODPISANIE POLSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIEJ KONWENCJI KONSULARNEJ.

W Białogrodzie została podpisana przez ministra spraw zagranicznych, Pericza, z ramienia Jugosławii, oraz posła polskiego w Białogrodzie, Okęckiego — z ramienia Polski — polsko - jugosłowiańska konwencja konsularna.

WYMIANA DEPEZ MIĘDZY PREZ. MOŚCICKIM I PREZ. MASSARYKIEM.

Z okazji 77 rocznicy urodzin prof. Massaryka, prezydenta Republiki Czeskosłowackiej, prez. Mościcki przesłał mu depeszę gratulacyjną, na co prez. Massaryk nadesłał odpowiedź, wyrażając serdeczne podziękowanie.

Z RADY MIEJSKIEJ

(r). Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się o godz. 8 wiecz. przy bardzo słabym komplecie radnych. Na wstępie Rada miejska załatwiła szereg drobnych spraw. Radny Seidenbeutel referował wniosek Magistratu w sprawie przedłużenia koncesji Towarzystwa Elektryczności w Warszawie i obliczenia cen za energię elektryczną. Towarzystwo to posiada koncesję, która kończy się dopiero w 1937 roku, obecnie już jednak nadeszło pismo w sprawie przedłużenia mu koncesji o lat dwadzieścia i o prawo pobierania opłaty według parytetu złota. Na podstawie konwencji polsko-francuskiej (Towarzystwo Elektryczności jest konsorcjum francuskim) Towarzystwo winno jeszcze uzyskać koncesję na lat sześć. Tow. r. Szpotański zaznaczył, że odnowienie koncesji nie leży w interesie miasta, a z koncesji nie wynika jasno, by miasto było zmuszone koncesję na nowe sześć lat przedłużać. Tow. Szpotański stawia wniosek o wyłonienie w tej sprawie podkomisji złożonej z 5-ciu osób. W głosowaniu uchwalono wybór podkomisji.

Co do decyzji Ministerjum Spraw Wewnętrznych, uniemożliwiającej uchwałę Rady Miejskiej z dnia 7 maja 1925 roku w przedmiocie uposażeń członków magistratu uchwalono wniosek tow. Szpotańskiego skierowania tej sprawy do Trybunału Administracyjnego. Następnie Rada Miejska uchwalała wnioski magistratu ośnośnie do przyznania kierownikom i nauczycielom szkół powszechnych kwartalnych, ulgowych bileto-tramwajowych. Wniosek sen. Koerner o rozciągnięcie tej uchwały na uczniów i młodzież akademicką odrzucono.

Po przerwie radny Seidenbeutel imieniem właścicieli nieruchomości zgłosił protest przeciw niedopuszczeniu właścicieli domów na członków komisji do spraw oczyszczania bruków miasta. Żywa sprawa dzierżawy nieruchomości, wniosek bowiem w sprawie rocznej nagrody m. War. w dziedzinie malarstwa i rzeźby

PRZEGLĄD PRASY

Strajk. — Zamach na ordynację wyborczą. — Jak P. A. S. T.-a wyzyskuje ludność. — Dokument hańby.

„Głos Prawdy” pisze o strajku łódzkim mocno i słusznie:

„W wystąpieniu mocnym i spokojnym robotników łódzkich widzimy przede wszystkim dowód ich dojrzałości i świadomości państwowej. Człowiek zrozpaczony, rzuci się, działa nieobliczalnie, demonstruje, krzyczy, bije — ale nie jest zdolny do zorganizowanych czynów. Z tego punktu widzenia strajk łódzki, acz bezwzględnie gospodarczo szkodliwy, jest raczej objawem poprawy stosunków, objawem wiary w przyszłość. Tę wiarę najupokornej podziwiamy.

„Przemysłowcy gotowi są podnieść zarobki tylko najgorzej uposażonym, czyli zrównać poziom życia i umniejszyć różnicę pomiędzy wykwalifikowanym a niewykwalifikowanym pracownikiem.

W ten sposób przemysłowcy stają się rzecznikami złe zrozumianej, zwalczanej „demokracji” i zwalczają „hierarchię” o której tyle mówili zawsze. Robotnicy zaś walczą o prawo dla wykształcenia nabytych wiadomości.

Kto tu zatem jest rzecznikiem zasady „dobrej gramoty”?

Zamach prawicy sejmowej na demokratyczną ordynację wyborczą nazywa „Długoszówką”, „krokiem naprzód”. O stopniu zakłamania endecków świadczy choćby takie twierdzenie: „Głos jednego ciemnego Poleszka ważył tyle, co kilka lub kilkanaście głosów mieszkańców stolicy, Krakowskiego, Poznańskiego, czy Mazowsza. Obecna ordynacja była... pogwałceniem zasady równości (III)”

I dogadaj się z takim endeckim arytmetykami!

„Epoka” piętnuje endecki pomysł zmniejszenia liczby posłów, słusznie zwraca uwagę na czysto partyjno-reakcyjny podkład tego żądania:

„Czy chodzi o poziom intelektualny parlamentu? Na to odpowiedź: klub sejmowy P. P. S. składa się w znacznej większości z ludzi o uniwersyteckim wykształceniu, czem żaden inny klub poszczycić się nie może. Tak właśnie wygląda przedstawicielstwo klasy robotniczej, nie mieszczaństwa, nie przemysłu, nie kapitału. Ma to swoją wymowę... Nikt też nie dowiedzie, że klub socjalistyczny, reprezentuje niższy poziom moralny, niż inne.”

„Kurier Polski”, opierając się na książce b. min. poczt — Tołłoczki, wywodzi, że obecne opłaty telefoniczne są znacznie wyższe od przedwojennych, przyczem abonenci opłacają obecnie 150 zł. za założenie aparatu, czego dawniej nie było. A dalej:

„Umowa obecna (rządu z „Cedegrem”) okazała się nie tylko niekorzystna dla abonentów, ale i dla rządu, który ma 3/4 udziału w spółce.

Okazało się bowiem, iż suma 10.800.000 franków, wniesiona przez szwedzkich udziałowców, nie wystarcza na rozbudowę tak, że skarbowi państwa zmuszony będzie dostarczyć 3/4 kapitału, potrzebnego na dalszą rozbudowę.

Wobec tego pozostają tylko dwie drogi: albo dokonać przedwczesnego wykupu, który byłby bardzo uciążliwy i połączony z ogromnymi stratami dla skarbu, albo też udzielić koncesji na uruchomienie równoległej sieci telefonicznej.”

„Kurier Poranny” podaje fakt z nieprawdziwego zdarzenia, a przecież prawdziwy:

„Ukazał się w druku spis członków klubu Mysłwińskiego na rok 1927. Wytworzona czerwona okładka, potem pierwsza strona. Na niej tłustym drukiem: „Członkowie honorowi klubu”. Czytamy nazwiska takie: Ferdynand Foch marszałek, Piotr Krasinski, hrabia Zdzisław Lubomski, książę Mikołaj Mikołajewicz, J. C. W., Wojciech Trąpczyński, marszałek Senatu.”

Prawdziwy dokument hańby! B.

ZAPYTANIE

DO PP. MINISTRÓW SPRAW WEWN. I ROR. PUBL.

Czy wiadomo pp. ministrom, że na państwowej szosie Warszawa — Radom, na 21 kilometr od Warszawy — ze psuta jest szosa na przestrzeni 100 metrów, w tak okropny sposób, że fura z drobnym ładunkiem grzęzną po osi w błocie. Wieczorem, dn. 9 b. m. ugrzęzło kilkanaście wozów. Niektóre z nich wyciągnięto około godziny 9 następnego ranka. Grzęzną nie tylko wozy, ale i samochody. Komunikacja na tym, bardzo ożywionym trakcie, jest utrudniona i grozi zupełnym przerwaniem.

mawiało szereg radnych żydowskich. W głosowaniu wnioski radnych żydowskich upadły. Po proteście zgłoszonym przez radnego Koerner, posiedzenie zamknięto.

Tem Rada Miejska uchwalała nagrodę w sprawie rocznej nagrody m. War. w dziedzinie malarstwa i rzeźby

TELEGRAMY

RADA LIGI OBRADUJE W SPRAWIE ZAGŁĘBIA SAARY

Genewa, 10 marca. (AW.). Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie wypełnione było rokowaniami z rzeczoznawcami delegacji niemieckiej w sprawie kompromisu w kwestii zagłębia Saary. Proponowana przez Francję straż kolejowa zostanie zlikwidowana i kompetencje jej będą ściśle określone. Niemcy przyznali, iż stanowisko to wykazuje znaczne odchylenie od pierwotnych propozycji. Zdaniem Niemców, zagłębie Saary odzyska obecnie prawie zupełną suwerenność niemiecką.

POŻYCZKA DLA GDAŃSKA

Gdańsk, 10 marca. (A. W.). Delegacja gdańska donosi z Genewy, iż Rada Ligi Narodów przyznała W. Miastu definitywnie pożyczkę w wysokości 40 milionów guldów. W imieniu W. Miasta Prez. Sahm gorąco podziękował Radzie, podkreślając, iż delegacja gdańska poniosła niema-

łą ofiarę w imieniu porozumienia, albowiem o ile pierwsza pożyczka uzyskana przez Gdańsk poszła w całości na jego potrzeby, o tyle 40 proc. obecnej pożyczki przeznaczonych jest na pokrycie długu wobec Rady, ambasadorów i komisji reparacyjnej.

PRZEDSTAWICIELSTWA W MIĘDZYN. KONF. EKONOMICZNEJ

Genewa, 10.3. (PAT). Rada Ligi Narodów zajmowała się dziś między innymi sprawą nominacji uczestników międzynarodowej konferencji gospodarczej, mającej się zebrać w Genewie dnia 4 maja. Pięciu delegatów ma desygnować Międzynarodowa Izba Handlowa w Pa-

ryżu, jednego — Federacja Związków Zawodowych. W konferencji wezmą też udział 3 kobiety, które powoła przewodniczący konferencji w porozumieniu z właściwymi organizacjami międzynarodowymi.

O REDUKCJĘ WOJSK LĄDOWYCH

WNIOSEK LABOUR PARTY UPADŁ 223 GŁ. PRZECIWKO 108

London, 10 marca. (A. W.). Wniosek angielskiej Labour Party, wzywający rząd brytyjski, aby na najbliższym posiedzeniu komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów, postawił propozycję redukcji wojsk lądowych, upadł w parlamencie 223 głosami przeciw 108. Przedstawiciel min. wojny oświadczył, że kwestja rozbrojenio-

wa nie będzie mogła być rozwiązana przez Ligę Narodów, gdyż niektóre wielkie państwa, nie będące członkami Ligi, posiadają wielkie armie. Rosja Sowiecka np. ma 650 tysięcy stałego wojska, a około 9 milionów rezerw. Członkowie Labour Party oświadczyli, iż rozpoczną starania, by skłonić Rosję do redukcji wojska.

KONFLIKT MIĘDZY ROSJĄ SOWIECKĄ A WŁOCHAMI

Z POWODU RATYFIKACJI PROTOKOŁU BESARABSKIEGO

Moskwa, 10 marca. (TARS.). „Izwestia” podkreśla, że ratyfikacja przez Włochy protokołu besarabskiego jest nieprzyjemnym wystąpieniem w stosunku do ZSRR, i podważa panującą dotychczas między obydwojma państwami przyjazne stosunki.

Władze ZSRR, pozostaje na stanowisku noty protestacyjnej z dn. 6 października 1926 roku, wystosowanej w związku z zawarciem włosko-rumuńskiego traktatu i nie przypisującej faktowi ratyfikacji protokołu besarabskiego jakiegokolwiek obowiązującej dla siebie mocy.

DALSZE SUKCESY WOJSK KANTOŃSKICH

Szanghai, 10 marca. (PAT). Kantonczycy zajęli, za zgodą cywilnego gubernatora prowincji Ngan-Hwei, Wu-Hu,

będące krańcową stacją linii kolejowej z Szanghaju, oraz Ngan-Kin, leżące na wybrzeżu rzeki Yang-Tse.

OŚWIADCZENIA RZĄDU KANTOŃSKIEGO

Jak donoszą z Szanghaju, rząd kantonczycy wydał oświadczenie, w którym zaznacza, że jego dążeniem jest odzyskać koncesje zagraniczne w Szanghaju

raczej drogą pertraktacji, aniżeli przez użycie siły. Rząd kantonczycy kładzie wielki nacisk na to, by kwestje sporne regulować na drodze pokojowej.

ŁOTWA PODPISAŁA Z ROSJĄ PAKT O NIEAGRESJI

Jak podaje łotewska Agencja telegraficzna, minister Cielens oświadczył w wywiadzie prasowym, iż pakt o nieagresji zawiera, ogólnie mówiąc, następujące postanowienia: 1) obie strony zobowiązują się do zachowania neutralności na wypadek, gdyby jedna z nich została zaatakowana przez inne państwo; 2) obie strony zobowiązują się nie przystępować do koalicji, skierowanych przeciwko niezależności politycznej lub całości terytorialnej drugiej strony, jak również nie brać udziału w koalicjach, których celem miałyby być gospodarcze lub finansowy bojkot drugiej strony. Nie zdołano jeszcze — mówił dalej minister — uzgodnić poglądów w sprawie zobowiązań i praw Łotwy w stosunku do Ligi Narodów, z którą Łotwa pragnie współpracować w sposób lojalny i skuteczny. Podczas rokowań w sprawie pokojowego załatwiania zatargów strona sowiecka uczyniła poważne ustępstwo, zgadzając się, aby komisja pojed-

nawcza pozostawała pod przewodnictwem osobistości neutralnej. Następnie minister, mówiąc o dążeniu do stabilizacji politycznej oraz o zagwarantowaniu bezpieczeństwa na wschodnich wybrzeżach Bałtyku, wypowiedział się za zawarciem paktu pomiędzy Finlandją, Estonją, Łotwą i Litwą, z jednej strony, a Niemcami, Anglią, Francją i Rosją sowiecką z drugiej. Łotwa — zakończył minister — wyłoży wszystkie siły dla utrzymania pokoju i uniknięcia wszystkiego, co mogłoby ją wpłatać w zatargi między różnymi grupami państw, gdyż taka właśnie polityka pokojowa jest najlepszą gwarancją jej niepodległości. Zapytany przez dziennikarzy zagranicznych, w szczególności angielskich, dlaczego w swych kombinacjach pomija Polskę, p. Cielens odpowiedział, że jego kombinacje obejmują wyłącznie państwa północno-wschodniej Europy, Polska zaś należy do państw środkowo-europejskich.

ARESztOWANIE DZIENNIKARZA NIEMIECKIEGO WE WŁOSZACH

Rzym, 10.3. (PAT). W Nervi zaarrestowany został dziennikarz niemiecki Karl Delius, pod zarzutem robienia we Włoszech tendencyjnych fotografii, odzwierciedlających „nieistniejącą nędzę włoskich robotników” (!!) i zły stan materialny kraju. Fotografie swe Delius umieszczał w berlińskiej „Illustrierte Zeitung”. Oskarżony nie przyznaje się do winy. Pomimo tego i pomimo interwencji konsula niemieckiego, Deliusa nie zwolniono i w najbliższych dniach stanie on przed sądem.

— Francuska Rada ministrów ukończyła projekt ustawy zmierzającej do przywrócenia zasady okręgowo-mandatowej. W sprawie powyższej

KREDYTY NA ROZBUDOWĘ WARSZAWY

W dniu wczorajszym udała się do ministra Czechowicza delegacja prezydium magistratu w sprawie uzyskania kredytów na rozbudowę Warszawy, niezbędnych w związku z zamierzoną masową redukcją robotników, zatrudnionych na robotach publicznych. Z dniem bowiem 1-go kwietnia, według dotychczasowych planów, ma nastąpić redukcja 1600 robotników, tak że na robotach pozostałoby tylko 1500. Oczywiście sytuacja zmieniłaby się na korzyść w razie otrzymania kredytów na rozbudowę, które to kredyty sięgają mają 15 milionów złotych.

Otrzymanie kredytów na rozbudowę Warszawy zdaje się być zapewnione.

Z ŻYCIA PARTJI

O. K. R. WARSZAWA PODMIEJSKA.

Sąd partyjny.

Dnia 9 b. m. przed Sądem Partyjnym Okręgu Warszawa - Podmiejska odbyła się rozprawa przeciwko Lucjanowi Matynie, Stanisławowi Starczewskiemu, Józefowi Zwierchowskiemu, Andrzejowi Nalewczyskiemu, Michałowi Borowskiemu, Stanisławowi Stawowski, Józefowi Walczyńskiemu, Józefie Czekalskiej i Piotrowi Kulczykowski z Piaseczna. Lucjan Matynia i Stanisław Starczewski zostali wyrokiem Sądu wydalenymi z szeregów partji, co do pozostałych oskarżonych z ramienia O. K. R. rzekł się oskarżenia, ponieważ stwierdzono, iż nie są członkami partji.

Centralny Wydział Kobiec P. P. S. Nadzwyczajne zebranie Egzekutywy C. W. K., dla omówienia spraw, związanych z Ogólnokrajową Konferencją Kobiec, odbędzie się w dniu dzisiejszym, o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu C. K. W.

W piątek, dn. 11 b. m.

Powązki o godz. 7 Okopowa 30, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym t. Zawadzki wygłosi 1-szy odczyt z cyklu n. t.: „Rozwój socjalizmu w Europie”.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerlniaków. O godz. 7-ej, Solec Nr. 67, ogólne zebranie członków.

Koło Gaz. „Wola”. W piątek dnia 11 b. m. o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się Zebranie Koła.

Ruch zawodowy

BACNOŚĆ METALOWCY FABRYK PRYWATNYCH.

W niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 9 rano w I terminie, o godz. 9.30 w II-gim terminie odbędzie się walne zebranie członków Zw. Metalowców, Oddział Warszawa I fabryk prywatnych, na którym wybrany będzie nowy Zarząd. Wstęp za legitymacjami. Kto zalega z opłatą składek dłuższą niż 5 tygodni nie zostanie wpuszczony. Nowi członkowie mogą brać udział w głosowaniu, o ile wpłacili się przed dniem 1 lutego r. b. Członkowie później wpisani, mogą brać udział jednakże nie będą głosować przy wyborze zarządu.

Ruch młodzieży

Koło Młodz. T. U. R. „Jerozolima” przyjmie nowych członków do chóru męskiego w każdą środę i sobotę od 7 do 8.30 wiecz. w lokalu Koła, ul. Chłódna nr. 41.

Koło Młodzieży T. U. R. im. L. Misiolka. Dnia 12 marca r. b. o godz. 9 wiecz. w lokalu Koła przy ul. Dzielnej nr. 95, odbędzie się całonocna zabawa taneczna. Bilety do nabycia na miejscu.

Koło Młodzieży T. U. R. im. St. Okrzei. Piątek, 11 marca Zebranie sekcji samokształceniowej o godz. 7 wiecz.

Sobota 12 marca godz. 7 wiecz. Odczyt tow. Rogowski na temat: „Wzrost i rozwój człowieka”. Wstęp wolny dla wszystkich.

Niedziela 13 marca godz. 11 rano zebranie sekcji dramatycznej.

Wtorek 15 marca godz. 7 wiecz. zebranie sekcji chóru.

Ruch kult.-oświatowy.

Przedstawienie teatralne. Dnia 13 b. m. o godz. 7 wiecz. staraniem Koła Młodz. T. U. R. im. St. Okrzei, w lokalu Zw. Zawod. Kolejarzy przy ul. Brzeskiej nr. 2, odegrane będzie: 1) „W marnych oczach”, komedia w 1 akcie. 2) „Kłosze”, Fredry — komedia w 1 akcie. 3) Część koncertowa. Bilety w cenie 1 zł. 50 gr., 1 zł. i 50 gr. do nabycia w sekretariacie Koła, lub w kasie przed przedstawieniem.

Z Robotn. Wydz. Wych. Dziecka (Oddział Warsz.). W niedzielę, dnia 13 b. m. odbędzie się w Ogniskach dziecięcych Zebrania Rodzicielskie, poprzedzone odczytami p. Moszczeńskiej: „Nauka o Polsce” (z przekroczeniem), godz. 5, Wolska 44, p. Socbackiej: „O kooperatywie”, godz. 6.30. Wtorek 14 marca. Po zebraniu odbędzie się w Ognisku n.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Lwów

SĄD DORAŻNY.

Sąd doraźny przeciwko sprawcom pożaru i buntu w wojskowym więzieniu we Lwowie wydał wczoraj wyrok, skazując głównego oskarżonego Bienkowskiego na karę śmierci i przekazując sprawę obwinionego Lercha do postępowania zwyczajnego. Obrońca Bienkowskiego, em. pułk. Łukowski, zwrócił się do Prez. Rzplitej z prośbą o ulaskawienie i uzyskał zmianę wyroku śmierci na 15 lat ciężkiego więzienia.

Lublin

„CZERWONY SZTANDAR” NA WIECU MONARCHISTÓW.

PRELEGENT UCIEKŁ PRZERAŻONY.

Odczyt w gimnazjum żeńskiego odczyt p. Rożalskiego na temat „Monarchia czy republika” w obecności około 100 osób. W momencie, gdy prelegent oświadczył, iż w Polsce silną rękę może mieć tylko król, rozległy się na sali burzliwe okrzyki: precz z królem! niech żyje republika! Równocześnie grupa obecnych zaczęła śpiewać „Czerwony Sztandar”, na dźwięk którego prelegent uciekł z sali. Kasa zwróciła słuchaczom pieniądze za bilety.

Łódź

SPRAWA REDAKTORA „ROZWOJU”.

Wczoraj w sądzie pokoju rozpatrywano sprawę odpowiedzialnego redaktora „Rozwoju”, p. Bartosza, oskarżonego za umieszczenie w dn. 10 października z r., artykułu p. t.: „Kto obali rząd marsz. Piłsudskiego”. Do sprawy zastawiono 3 artykuły a mianowicie: 154, 263 i 129. Sąd uniewinnił oskarżonego z dwóch artykułów, a skazał go z art. 263 o zakłócenie spokoju publicznego na 50 zł. grzywny lub tydzień aresztu.

Kraków

ARESztOWANIE „KSIECIA” W KRAKOWIE.

W jednym z hoteli krakowskich, aresztowano pewnego osobnika, ściganego listami gończymi przez sąd warszawski. Przedstawia on się, jako ksiądz światełek Czerwotyński i czuł się obrażony, że policja śmiała zażądać od niego legitymacji. Stwierdzono, że ów „ksiądz” był w roku 1924 aresztowany.

RUCH ROBOTNICZY

WZROST BEZROBOCIA W WARSZAWIE.

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w ostatnim tygodniowym okresie sprawozdawczym, t. j. od 28 lutego do 5 marca włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 16.000, w tej liczbie pracowników umysłowych było 4.050. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym, ogólna ilość bezrobotnych fizycznych wzrosła o 550, umysłowych zaś nie uległa zmianie.

W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 451 osób, w tej liczbie 88 pracowników umysłowych. Otrzymało pracę 164 osoby, w tej liczbie 25 pracowników umysłowych. Poszukujących pracy było w ewidencji urzędu 15.852 (w poprzednim tygodniu 15.162) w tej liczbie 3.819 pracowników umysłowych (3.785).

ZATARG W FABRYCE WSTĄŻEK (Mokotowska 22).

W związku z zatargiem w fabryce wstążek przy ul. Mokotowskiej 22, gdzie dyrektor p. Lipszyc nie dopuścił robotników do pracy, dowiadujemy się, iż robotnicy zwrócili się o karty, celem otrzymania zapomogi w Funduszu Bezrobocia. P. Lipszyc nie chciał wydać tych kart przedstawicielowi Związku, a le domagał się, aby robotnicy przyszli po nie sami.

Wczoraj przedstawiciel związku zwrócił się o te karty, wraz z robotnikami. Oświadczył, że p. Lipszyc wypisał na kartach, że robotnicy strajkują, i to dlatego, że nie chcą pracować razem z robotnicą, przyjętą przez Biuro pośrednictwa Pracy.

Jak wiadomo, jest to zupełnie fałszywe oświadczenie sprawy.

O ile nam wiadomo, p. Lipszyc poruszył również wszystkie sprężyny, aby robotnicy nie otrzymali zapomogi.

W związku z tym zatargiem w dn. 7

ny w Krakowie za oszustwa i legitymował się wówczas nazwiskiem Zawadzkiego. Osobnik ów, po odsiedzeniu kary, wyjechał do Warszawy i tam jako światełek Czerwotyński, prowadził hulastwie życie. Wydawał pieniądze na lewo i na prawo, był w pierwszorzędnym lokalach, aż w końcu zdemaskowany przez rodzinę Czerwotyńskich, jako zwykły oszust, ułotnił się z Warszawy.

Grodno

BIUROKRACJA CZY ZŁA WOLA DYREKCJI WILEŃSKIEJ.

Zapewne w żadnej z Dyrekcji Kolejowych, biurokratyzm nie jest tak zakorzeniony, jak w Dyrekcji Wileńskiej. Podania pracowników wędrują od stołu do stołu całymi miesiącami, i najczęściej gdzie przepadają.

Oto nieliczna garść faktów: Elatowy kancelista Wydziału Eksploatacyjnego st. Grodno, Dąbrowski Kazimierz, po zwolnieniu z wojska 20.XII 1925 roku, — 15 miesięcy czeka na przyjęcie go z powrotem do służby, co gwarantowane jest rozporządzeniami Rady Obrony Państwa. Zarząd Okręgowy Związku 5 pism wysłał w tej sprawie do Prezesa Dyrekcji, który milczy jak zakłity.

Kancelista parowozowni Grodno, Gajewski Wincenty, delegowany był 1.II 1924 r. do parowozowni Białystok, gdzie przebywał do dnia 15.V 1925 r., licząc się na etacie parowozowni Grodno. Po powrocie z delegacji dnia 30.VII 1925 r. złożył podanie o wypłaceniu dyet delegacyjnych. Sprawa 20 miesięcy jest w załatwieniu i zakończenia nie ma, pomimo kilkakrotnej interwencji Związku.

Wypłacenia różnicy poborów za czas od 1.I 1925 roku do 31.VII roku pracownicy składu opałowego st. Grodno, od roku 1925 doczekali się nie mogą, pomimo kilkakrotnie składanych podań.

Felczer kolejowy Antusiewicz Zygmunt od 28.VII 1925 roku, nie może się doczekać przydzielenia mieszkania kolejowego.

Kierownikowi ruchu st. Białystok Danowskiemu Augustynowi z poborów za m-cie sierpień i wrzesień 1925 roku bez zgody potrącono sumę 27 zł. 36 groszy na bibliotekę wędrowną Dyrekcji Wileńskiej, której nie był członkiem i z której nie korzystał. Siedem podań składanych przez Danowskiego do Dyr. nie odniosło — skutku. Zetkaen

b. m. odbyło się ogólne zebranie wstążkarzy fabryk warszawskich.

Uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że wyniki zatargu jest prowokacją ze strony dyrektora p. Lipszyc, który dąży do pogwałcenia ruchu robotniczego, pod płaszczykiem lojalności wobec związku i robotników. Robotnicy stwierdzają, iż stanowisko p. Lipszyc, odmawiającego przyjęcia robotników według należnej kolejności, mających na utrzymaniu rodziny i pobierających zapomogi — jest bezwzględnie szkodliwe.

Ogół wstążkarzy postanowił przyjść z pomocą wszelkimi środkami robotnikom fabryki przy ul. Mokotowskiej.

PRZYMUSOWE BEZPŁATNE ROBOTY TRAGARZY KOLEJOWYCH

Warszawska Dyrekcja Kolejowa opracowała dla numerowych (tragarzy) regulamin. Regulamin ten nakłada między innymi na numerowych obowiązek bezpłatnego utrzymywania w czystości dworców i pomieszczeń stacyjnych. Związek numerowych zwrócił się do Min. komunikacji o uchylenie tego zarządzenia. Min. komunikacji przyrzekło tę sprawę rozpatrzyć, do chwili obecnej jednak decyzji tej nie wydano, chociaż wstrzymano wykonanie tego regulaminu. Pomimo to, zastępca zawiadowcy stacji dworca głównego usiłuje wprowadzić, na polecenie podobno dyrektora, ten regulamin w życie. W dniu 9 b. m. p. Mościcki, zastępca zawiadowcy zwołał 50 numerowych i pod groźbą odebrania im numerów, co jest równoznaczne z pozbawieniem prawa zarobkowania na dworcu, chcąc postawić numerowych wobec faktu dokonanego, nakazał im podpisać regulamin. Sądzić należy, że Min. komunikacji wyjaśni, na jakiej zasadzie, i z czyjego polecenia wprowadzony jest w życie niezatwierdzony regulamin — który jest przedmiotem ostrego sporu. Jutro ma być zwołana dalsza partja numerowych celem podpisania tego krzywdzącego regulaminu.

danie, wydane na cześć gości przez władze miejskie.

Podczas śniadania pierwszy przemówił mer Claude, wnosząc toast na cześć Polaków, stanowiących jeden z głównych filarów pokoju europejskiego.

W odpowiedzi sen. Januszewski podkreślił znaczenie podróży parlamentarzystów polskich do Francji, zaznaczając, że tego rodzaju podróże pozwalają usunąć przetrwały wywar z przeszłości i Francji, który jest przedmiotem ostrego sporu. Jutro ma być zwołana dalsza partja numerowych celem podpisania tego krzywdzącego regulaminu.

PARLAMENTARZYSCI POLSCY WE FRANCJI

Wycieczka parlamentarzystów polskich opuściła Marsylię w środę rano i przybyła o godz. 9-tej do Tulonu.

Parlamentarzyści polscy przyjęci zostali w prefekturze morskiej przez admirała Thomme, a następnie przez admirała Violette, komendanta eskadry śródziemnomorskiej.

DOBRODZIEJSTWA ZNIESIENIA PROHIBICJI

Oaza wódczana na granicy St. Zjednoczonych

Przez jedenaście lat walczyli mieszkańcy prowincji Ontario w Kanadzie z zakazem alkoholowym, aż wreszcie został on zniesiony. Błogie skutki tej decyzji ujawniły się odrazu nie tylko we wzroście dochodów skarbu i szynkarzy. Natychmiast po ogłoszeniu odnośnej ustawy, dwa wielkie towarzystwa kolei żelaznych Canadian Pacific i Canadian National nagwałt przystąpiły do budowy wielkich hoteli, kosztem w ogólnej sumie 25 milionów dolarów, które mają być urządzone z wielkim przepychem i wygodą.

W Toronto np. hotel taki będzie zawierał 1.040 pokoi. Tajemnica tego hotelowego zapału leży w tem, że prowincja Ontario graniczy ze Stanami Zjednoczonymi, w których panuje zakaz spożycia alkoholu. Po zniesieniu zakazu w Ontario nastąpił ogromny napływ spragnionych Amerykanów z poza granicy do miast kanadyjskich. Kompanie kolejowe zdają sobie z tego sprawę i ułatwiają Amerykanom gaszenie pragnienia w oazie, znajdującej się nad ich granicą.

TEATR W WIĘZIENIU



W więzieniu kobiecom przy ul. Długiej zorganizowało się kółko dramatyczne, które wystawiało obrazek sceniczny p. t. „Kto im łyzy przywróci”. Role wykonane zostały przez odsiadających więzień.

Z sądów.

URZĘDNIKI KOLEJOWI PRZED SĄDEM.

Po dwudniowej rozprawie sąd wydał wyrok w sprawie urzędników kolejowych, oskarżonych o nadużycia. Sąd uniewinnił Polkowskiego Eugeniusza i Kuglera Bolesława. Sabina Niedzielskiego i Bronisława Majewskiego skazał na rok więzienia, Czerniawicza na miesiąc aresztu.

SKARBNIK MAGISTRATU ŁÓDZKIEGO SKAZANY ZA SPRZENIEWIERZENIE.

Walenty Leśniewski, skarbnik magistratu w Łodzi wzbudził zainteresowanie władz dziwnym zachowaniem się: pił stale w towarzystwie dostawców magistrackich.

Gdy zażądano zdania kasy i rachunków, Leśniewski jął się wykręcać, gdy rewizja się zjawiała, uciekł. W kasie okazało się brak 24.060 zł.

Oskarżono go o sprzeniewierzenie.

Sąd Okręgowy skazał go na 2 lata więzienia, sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził.

UNIEWINNIE STUDENTA, SKAZANEGO ZA OSZUSTWO.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę Stanisława Rogoyskiego, oskarżonego o oszustwo i skazanego przez sąd okręgowy na 3 lata więzienia za przywłaszczenie 400 akcji warsz. tow. kop. węgla i zakładów hutniczych, należących do Staszewskiego.

Sąd Apelacyjny Rogoyskiego uniewinnił. I. K.

PAN — CORSO.

„GROBOWIEC MIŁOŚCI”

Film ten cieszy się tak niezwykłym powodzeniem u publiczności, że dla zobaczenia go, trzeba narazić całość swych kości.

Publiczność lubi obrazy sensacyjne, niegłęboke, o podkładzie niejasnym i tajemniczym, to też nie dziwnego, że właśnie ten film, odpowiadający wybornie wszystkim powyższym warunkom znalazł tak gorące uznanie.

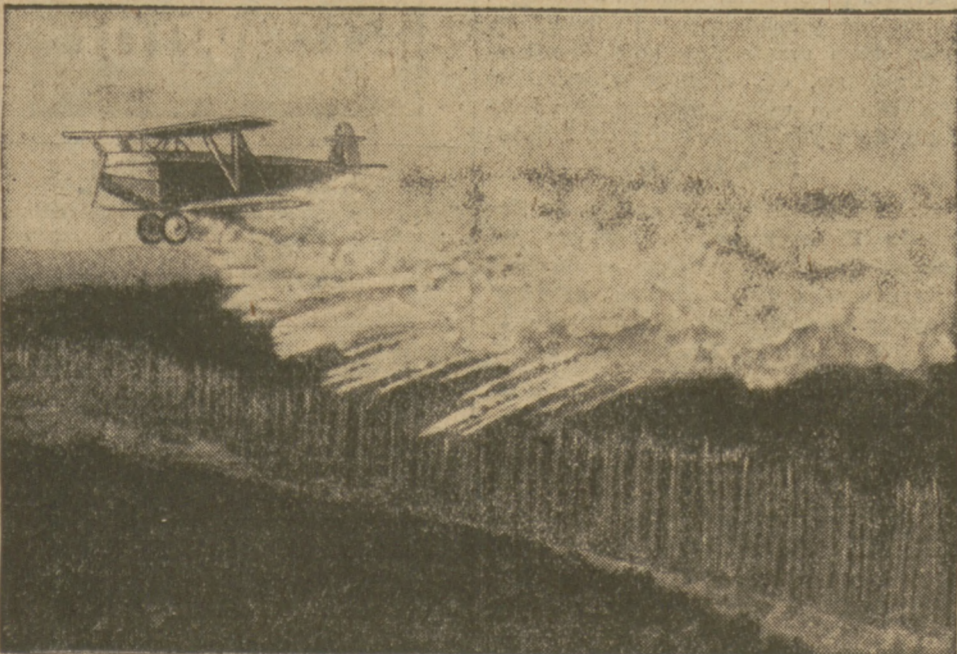
Temat zawiły. Piękna kobieta, mąż naczelnik, ubogi i szlachetny kandydat na amanta, tajemniczy „demoniczny” turek, pragnący kupić piękną mężatkę i słodko — naiwna gąska zakochana w ubogim studentzie. Mąż zostaje zamordowany, amant bierze winę na siebie, podejrzuwając, że zbrodnię popełniła jego ukochana. Turek, sprawca zabójstwa, cieszy się z okazji pozbycia się rywala — komplikacje, zawiłości. W ostatecznym rozwiązaniu turek ginie z własnej ręki, a piękna kobieta i amant zostają połączeni.

Na te perypetie zużyto 14 aktów, dużo naturalnych i sztucznych dekoracji, wiele momentów tragicznych i zbytnią ilość tekstu. Ale napięcie dramatyczne jest dobre, intryga zawiślana pomysłowo i całość, dzięki temu, wygląda b. efektownie.

Węgner gra doskonale.

I. K.

NOWE POMYSŁY WOJENNE



Samolot wojskowy, który zaopatrzony jest w aparat, tworzący sztuczną mgłę. Samolot w ten sposób staje się niewidzialny.

HUMOR ZAGRANICZNY



Wujo Sam (Stany Zjedn.) Padnij w moje objęcia, moja droga!

Ameryka Centralna: Nie sciskaj mnie tak namiętnie, bo się uduszę.

Carteles, Hawanna.

ZE SPORTU

NAJBLIŻSZE MECZE PIŁKARSKIE W STOLICY.

W Agrykoli w dn. 13 b. m. o godz. 15 odbędzie się mecz Polonii z Koroną. Przedmecz o godz. 13.30.

W sobotę na boisku Skry o godz. 15 Makabi — RKS Czarni, a o godz. 13 Makabi II — Czarni II.

Na boisku KOSS (Powązkach) w niedzielę o godz. 11.30 mecz Warszawianka — Orkan.

Na boisku Legii w sobotę Ascola — Gloria o godz. 15.

Na Marymoncie w niedzielę o godz. 15 Marymont — Ascola.

Na boisku Skry w niedzielę Skra — Varsovia o godz. 15.

NIEDZIELNE MECZE SIATKÓWKI.

W dniu 13 b. m. od godz. 9.30 w szkole Ronthalera (Polna 46) odbywać się będą dalsze rozgrywki o mistrzostwo stolicy w piłce siatkowej. Rozegrane zostaną następujące spotkania: Orkan — Warszawa, WKS — AZS, Tyminska — Współpraca, Konopnicka — Rozenfeldowa, Emilja Plater — Kalecka, V gimn. męskie — Ronthaler, II gimn. — szk. techn. — kolejowa, St. Kostki — Staszka.

ORKAN BIJE VARSOVIĘ 5:2.

W meczu piłkarskim Orkan pokonał niespodziewanie Varsovię 5:2 (2:0). W niedzielę Orkan gra z Warszawianką na boisku KOSS (na Powązkach) o godz. 11.30.

KARASIAK GRAĆ BĘDZIE W TURYSTACH.

Znany reprezentacyjny obrońca Karasiak zapisał się do łódzkiego Klubu Turystów.

GENERAL GÓRECKI — PREZESEM POLSKIEJ LIGI PIŁKI NOŻNEJ.

Jak się dowiadujemy, generał Górecki, zastępca viceministra Spraw Wojskowych gen. Konarszewskiego, przyjął w dniu wczorajszym godność prezesa Polskiej Ligi Piłki Nożnej (PLPN).

OPERACJA ZNANEGO PIŁKARZA.

Znany piłkarz Legii, E. Sobolka, z powodu komplikacji rany poniesionej w czasie wojny, poddany był wczoraj powtórnej operacji.

WSPANIAŁY DAR FIRMY „ELEKTROLUX”.

Wszczęświatowa firma szwedzka „Elektrolux” złożyła na ręce Polskiego Związku Lekkoatletycznego wspaniałą nagrodę wędrowną na klubowe zawody w dziesięcioboju drużynowym jako na jedną z większych imprez przygotowania przedolimpijskiego. Wygrywa ten klub, który w poszczególnych konkurencjach dziesięcioboju olimpijskiego uzyska indywidualnie najlepsze wyniki.

RÓŻNE WIADOMOŚCI SPORTOWE

ZAKOPANE. Ostatni konkurs skoków dał następujące wyniki: 1) Rozmus 41 mtr. (nota 17.541), 2) Miotalski (41,5 m.), 3) Krzeptowski (39,5 m.), 4) Żytkowicz (32 m.), 5) Czech Br. (46,5 mtr.). Pankosz skoczył poza konkursem 50 mtr. (z upadkiem). 14-letni Maruszak osiągnął bez upadku 32,5 mtr., a z upadkiem 39,5 mtr.

FILM DEMPSEY TUNNEY wyświetlany będzie od piątku (11 b. m.) w kinie Urania (Krakowskie-Przedmieście 66).

POZNAN. Turniej tenisowy na kortach krytych wygrał w konkurencji panów — Warmiński, a w konkurencji pań — p. Frankowska.

— **WALNE ZGROMADZENIE** Polskiego Związku Łyżwiarskiego naznaczono na 13 b. m. w Warszawie.

— **PLENARNE POSIEDZENIE ZZ.** odbędzie się 20 b. m. w Warszawie.

NIEZBADANE KRAINY W SERCU EUROPY

Tajemnicze osady leśne w Siedmiogrodzie

W Karpatach Siedmiogrodzkich koło Ługosza, znajdują się olbrzymie lasy państwowe, jeszcze zupełnie niezbadane. O mieszkańcach tych dziewiczych lasów krąży wśród ludności miejscowej najrozmaitsze legendy.

Według jednej wersji, lasy te zamieszkiwane być miały przez diabłów, według innej znów — przez dzikich ludzi. W każdym razie lasy te musiały być zamieszkiwane, gdyż od czasu do czasu, tajemnicze jakieś bandy dokonywały śmiałych napadów rabunkowych w wioskach okolicznych, porwijac przytem najpiękniejsze dziewczęta okoliczne.

W 1918 roku władze węgierskie postanowiły zbadać tajemnice tych dziewiczych lasów. Jednak wskutek wybuchu rewolucji, akcji tej nie przeprowadzono. Dopiero w końcu ubiegłego roku, naskutek często powtarzających się napadów bandyckich, postanowiły władze rumuńskie zarządzić obławę w owych lasach. Przez kilka dni krążyły silne

oddziały żandarmerji po lasach, aż wreszcie udało im się natrafić na tajemniczą osadę „dzikich ludzi”.

„Bandyci” widocznie byli o akcji żandarmerji poinformowani, gdyż przed przybyciem żandarmów opuścili swe domy, gdzie pozostali jedynie starcy. W całej osadzie nie ma ani cerkwi, ani szkoły, a jej mieszkańcy — jak wynika z zeznań aresztowanych — nie mają najmniejszego pojęcia o tem, w jakim państwie mieszkają. Mieszkańcy osady trudnią się przeważnie rolnictwem, polowaniem i hodowlą bydła. Co do przynależności rasowej dotychczas nie bliższego nie wiadomo. Ich mową potoczną jest mieszaną dialekt rumuński — węgierski. Aby nie dopuścić do wymarcia swego rodu, porwali oni młode kobiety z okolicznych wiosek.

Celem dokładnego zbadania tajemniczej osady i jej mieszkańców, postanowiły władze rumuńskie wysłać do lasów ługoszkowskich specjalną ekspedycję naukową.

WYŚCIGI GAZECIARZY



W Berlinie odbyły się niedawno zawody kolarskie chłopców, rozstrzygnięte w wyścigach na rowerach. Zwycięzcą otrzymał piękną wiązaną kwiatów.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8-iej „Rigoletto”

Narodowy

o 8-iej „Mściciel”

Letni

o 8-iej „W rajskim ogrodzie”

Teatr Wielki. Dziś w „Rigoletto” podwójny występ gościnny Grzegorza Bakłanowa. i p. Bandrowska-Turska.

Jutro ostatni występ p. Gustawa Chorjana w „Lohengrinie”. W niedzielę o 3-iej po poł. po cenach znizonych „Pan Twardowski”.

W niedzielę wieczór „Faust” z Bakłanowem.

Teatr Narodowy. Dziś premiera sztuki Przybyszewskiego p. t.: „Mściciel”. W niedzielę po poł. po cenach znizonych „Skoła żon”.

Teatr Letni. Dziś „W Rajskim Ogrodzie”. W niedzielę pp. o 4-iej po cenach znizonych „Potęga Reklamy”.

W próbach J. A. Hertza „Epokowy wynalazek”.

Teatr Polski. Codziennie „Święty Gaj”. W niedzielę o 3 i pół po poł. po cenach znizonych „Dzieje Grzechu”.

Teatr Mały. Codziennie „Jedyny Ratunek”.

W niedzielę o 12-tej po cenach najniższych „Świt, dzień i noc”, o 4-tej po poł. po cenach znizonych „Azais”.

Teatr Messal-Niewiarowska. Dziś „Księżna Cyrkownika”.

Teatr Cwiklińskiej i Fortnera. Codziennie „Tajemniczy Dżems”.

Teatr im. Fredry. W sobotę o godz. 4-iej przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych „Hajduczek” czyli „Pan Wołodyjowski”, według H. Sienkiewicza. Wieczorem „Chłop doktorem” Moliera. W niedzielę o godz. 12 bajka dla dzieci „Powrót taty” według A. Mickiewicza. Popołudniu o godz. 4-iej „Chłop doktorem”. Wie-

czorem „Pod godłem krzyża”, dramat C. Danielewskiego.

Teatr dla dzieci, ul. Jasna 3. W niedzielę o godz. 12 m. 15 w poł. dwie baśnie fantastyczne pod tytułem „Zaczarowane jabłuszko i łasany wilk” i „Krawczyk Czurli - Purli”.

Teatr Perskie Oko. Codziennie Rewja „8 grzechów głównych”.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Byczo jest”.

Teatr Olimpij. Codziennie „To właśnie w nocy”.

„Nietoperz”. Dziś i jutro program „Nareszcie bawmy się”. Codziennie dwa przedstawienia 7.30 i 9.30 wieczór.

„Mignon” (Marszałkowska 81b). Dziś i dni następnych: „Raz ale dobrze”.

Teatr Eldorado. W sobotę dnia 12 b. m. odbędzie się dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15.

Z Filharmonji. Dziś, w piątek, odbędzie się koncert symfoniczny pod dyktando Grzegorza Fitelberga i z udziałem Janiny Familier - Hepnerowej. W programie arcydzieło literatury orkiestrowej „Tako rzecze Zaratustra” Ryszarda Straussa, piękna nastrojowa symfonia Saint-Saensa (z organami) i koncert fortepianowy Schumanna.

W niedzielę poranek poświęcony Czajkow skiemu z piątą symfonią na czele.

Recital taneczny Andree Haas, odbędzie się w sali teatru „Komedja” w niedzielę dn. 13 o godz. 3 i pół po poł.

Koncert w „Splendidzie”. W sobotę, o godz. 3 po poł. w sali kina „Splendid” 6-ty tani koncert popularny (od 50 gr. do 2 zł.).

Z teatrów świetlnych.

Apollo. „W szponach kokiety” z Polą Negri.

Stylowy. „Robin Hood” z Fairbanksem.

Filharmonja. „Gracz w szachy”.

Kino Palace. Monte Santo.

Wodewil. „Ofiara podstępów”.

Kino „Splendid”. „Kochanka gwardzisty” z C. Tulmadze.

„Pan” i „Corso”. „Grobowiec miłości”.

Kinematograf miejski. „Tragedja nieletnich”.

Colosseum. „Student z Pragi” z Konradem Veitdem.

Casino. „Człowiek z autem”.

Światowid. „Ben Hur”.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.